Rok IV. Niedziela 9 Czerwca 1918 r. Nr. 128.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor

Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Dualizm i subdualizm.

(Po sprawie bałkańskiej sprawa austro-węgierska. — Upadek koncepcyi tryalizmu. — Subdualizm. — Stworzenie Wielkokroacyi w związku z Węgrami i Państwa Polskiego w związku z Austryą).

„Neue Züricher Zeitung“ przynosi w jednym ze swych ostatnich numerów bardzo ciekawą korespondencyę z Wiednia na temat stosunków prawno-politycznych w monarchii habsburskiej.

Historyk francuski Sorel — pisze dziennik szwajcarski — ukuł swego czasu następującą maksymę: „W dniu, w którym sprawa bałkańska zostanie rozwiązana, stanie Europa przed sprawą austryacką“. Chwila ta obecnie nadeszła. Sprawa bałkańska została już w zasadzie rozwiązana, a to przez usunięcie wpływów rosyjskich na południowym wschodzie Europy, jakoteż przez wzrost potęgi bułgarskiej, która stała się obecnie przodującą tam potęgą. Wobec tego, że wpływy serbskie zmniejszyły się wielokrotnie i odnowić się mogą już tylko w zmienionej postaci, dla pokoju na Bałkanie niezbyt groźnej, uważać należy sprawę bałkańską za istotnie załatwioną. Z kolei wysuwa się więc na plan pierwszy sprawa przebudowy monarchii austro-węgierskiej.

Z początkiem wojny sądzono, że nastąpi ona w formie stworzenia tryalizmu; dziś plan ten rozbił się, a to przedewszystkiem o opór Węgier. Zrodziła się natomiast myśl nowa, myśl subdualizmu. Jak się zdaje forma subdualistyczna jest najodpowiedniejszą do rozwiązania tych wszystkich problemów, które wielka wojna na terytoryum habsburskiem wyłoniła.

Bezpośrednią przyczyną była sprawa południowo-słowiańska. Dziś już niema nikogo, ani w Austryi, ani na Węgrzech, ktoby nie uznawał konieczności jej rozwiązania. Przyznał to zresztą dr. Seidler i dr. Wekerle. Południowi Słowianie znajdują się w korzystnem położeniu a to z tego powodu, że terytoryum ich jest etnograficznie zwarte tak, że pod względem obszaru można będzie znaleźć łatwo zadawalające wyjście. Są oni więc w sytuacyi o wiele lepszej, niż np. Czesi, których kresy zamieszkane są przez Niemców.

Południowi Słowianie postawili już swój program. Pod adresem monarchii skierowana jest deklaracya z 30 maja 1917, program „międzynarodowy“ skrystalizowany jest w manifeście, wydanym na Korfu w lipcu 1917. Można mieć o tych deklaracyach różne pojęcie, w każdym jednak razie dowodzą one, że sprawa południowosłowiańska istnieje i że jaknajszybciej musi być załatwiona.

Któż to są południowi Słowianie? Zaliczamy do nich Słoweńców w południowej Styryi, w południowej Karyntyi i Pobrzeżu, Kroatów w Kroacyi, Slawonii, Dalmacyi i Istryi, a dalej mieszkańców Bośnii i Hercegowiny. (Autor artykułu wylicza tu tylko Słowian poł., mieszkających w obrębie monarchii austryacko-węgierskiej). Ci południowi Słowianie znajdują się dzisiaj, jak wiadomo, w trzech państwach. Słoweńcy przynależą do Austryi, Kroaci częściowo do Korony św. Szczepana, częściowo do Austryi, mieszkańcy Bośnii i Hercegowiny wreszcie do terytoryum obu państwom wspólnego.

Najtrudniej będzie zadowolić Słoweńców. Osiadli są oni na obszarze wiodącym z Wiednia do Adryatyku, przez kraj ich przebiega linia kolejowa wiedeńsko-tryesteńska, do której w tych dniach buduje się linię równoległą, i linia wiedeńsko-monachijska, etnograficznie zmieszani są z Niemcami tak, że o wydzieleniu ich z Austryi myśleć nie można. Stanowić oni mogą najwyżej enklawę państwa południowo-słowiańskiego w Austryi. Wszystkie inne natomiast terytorya południowo-słowiańskie monarchii możnaby złączyć w jedną całość poddaną pod suwerenność Węgier, jednakowoż z szeroką autonomią. Gdyby stosunki na to pozwalały, możnaby do obszaru tego przyłączyć także i niepodległą dotąd Serbię. W ten sposób zadowolonoby w formie subdualizmu życzenia narodowe południowych Słowian.

Terytoryum Węgier wzrosłoby przez wcielenie krajów południowo-słowiańskich Austryi, jakoteż Bośnii i Hercegowiny o 68,986 klm. kwadratowych z 3,188.000 mieszkańców. Jakąż kompensatę dostanie za przyrost ten Austrya? Mógłby nią być —pisze „N. Z. Z.“ — subdualizm polski. Przez przyłączenie Królestwa Polskiego do Galicyi i stworzenie z tych dwóch krajów autonomicznego terytoryum, pozostającego w analogicznym do Austryi stosunku, jak południowa Słowiańszczyzna do Węgier, zrekonstruowaną zostałaby równowaga między obu połowami monarchii.

Oto więc jakby wedle tego projektu wyglądała struktura państwa Habsburgów.

Całość nosiłaby nazwę monarchii Austro-węgierskiej. Składałaby się ona: 1. z cesarstwa austryackiego, dzielącego się na: a) austryackie kraje dziedziczne, b) zjednoczone Królestwo Polskie z Galicyą, 2. z Korony św. Szczepana, dzielącej się znowu na a) Węgry właściwe, b) Wielko-Kroacyę (względnie Wielko-Kroato-Serbię.

Państwa subdualistyczne miałyby własne parlamenty i zastąpione byłyby we Wiedniu, względnie w Budapeszcie tylko przez specyalne komisye dla spraw wspólnych.

Autor artykułu zaznacza, iż są to wszystko na razie projekty, które jednakowoż zasługują na specyalną uwagę.

Projekty polskie p. Cleinowa.

W jednym z ostatnich „Grenzboten“ znajdujemy tasiemcowy artykuł osławionego hakatysty Cleinowa o sprawie polskiej. Nawiązując do dyskusyi, jaka się swego czasu w pruskiej Izbie panów na ten temat toczyła, dochodzi Cleinow do przekonania, że wobec dążeń polskich, zmierzających do zjednoczenia wszystkich zaborów w niepodległą całość państwową, musi polityka niemiecka starać się „o przywrócenie równowagi“ między Polakami a Niemcami na wschodzie.

Z „marchii wschodnich“ Niemcy zrezygnować nie mogą, chociażby miało stać się to w formie unii personalnej Polski z Rzeszą niemiecką. (Plan taki pokutuje, zdaniem Cleinowa, wciąż jeszcze w pewnych sferach).

Oto jak sobie p. Cleinow wyobraża pomyślne załatwienie sprawy polskiej:

1) Na wschodzie musi być ustanowiona granica, która uniemożliwi wszelkiej koalicyi napad na Niemcy ze strony wschodniej.

2) Dla zabezpieczenia i ułatwienia niemiecko-rosyjskich stosunków hand., musi się stworzyć pomost lądowy pomiędzy Niemcami a Moskwą. Pomost ten prowadzi przez obszary na północ od Wisły i Bugu (a więc przez północne gubernie Królestwa). Tam wybuduje się linię kolejową Berlin—Poznań—Białystok—Baranowicze—wschód. Przebiegać ona musi tylko po niemieckiem i rosyjskiem terytorym.

3) „Marchia wschodnia“ otrzymuje prawo wyborcze i konstytucyę prowincyonalną, zmuszającą Polaków i Niemców do gospodarczej wspólnoty pod przewodem niemieckim.

4) Polacy na dotychczasowym obszarze Prus, jakoteż w „Nowych Prusiech“, (t. j. w półn. gub. Królestwa) zamieszkali zostają uwolnieni od ustaw wyjątkowych, nota bene po spełnieniu postulatów wymienionych w punkcie trzecim.

5) Polacy w „kraju nadwiślańskim“ tworzą niezależne państwo, z którego jak najrychlej należy wycofać wojska państw centralnych. Ludność niemiecka (t.j. koloniści) tego państwa zostanie przesiedlona do „Nowych Prus“ skąd się ludność polską do „Nadwiśla“ przesiedli.

Czyż do tych zwyrodniałych pomysłów potrzeba komentarzy?

Z Niemcami czy z Austryą?

Jak dobrze wiadomo, na Ukrainie trwa już od dłuższego czasu niedwuznacznie jednolita i coraz mocniej faktami popierana oryentacya antyniemiecka. W ostatnich jednakowoż czasach zaczęły się pokazywać pewne bardzo subtelne i delikatne załamania frontu. Świadczą o tem niektóre artykuły prasy ukraińskiej i rosyjskiej na Ukrainie. Kilka stronnictw niepodległościowych wychodząc z założenia, że polityka niemiecka zdąża do restytucyi caratu zaczęły kokietować rząd austryacki. Idea polityczna była taka: mogły Niemcy zwalić radę centralną i zamianować rusofilskiego hetmana Skoropadskiego w Kijowie, może Austrya zrobić i ukraiński zamach stanu n. p. w Odesie. Wszystko byłoby bardzo ładnie, ale sęk jest w tem, że w Odesie nigdy na oczy żadnego Ukraińca nie oglądano, albowiem piękne to miasto jest z krwi i kości państwowości rosyjskiej oddane. Z próbami podobnej licytacyi polemizuje „Diło“ z mocno pociętym przez cenzurę artykule. Oto kilka wyjątków:

„Dochodzą nas wieści, że ta różnica pomiędzy nastrojem i stosunkiem do Niemiec a do Austro-Węgier gotowa wywołać objawy polityczne, które ze stanowiska państwowości ukraińskiej mogą się stać bardzo szkodliwemi“. Po dłuższym skonfiskowanym ustępie powiedziano dalej: „Jes to złowieszczy skutek przewrotu z dnia 29 kwietnia: Skoro przy pomocy jednego z państw centralnych można było zrobić ten przewrót, to czemu nie pomyśleć o innym przewrocie przy pomocy drugiego z państw centralnych. Taki pomysł uważa jednak „Diło“ za największe nieszczęście, jakieby mogło spotkać Ukrainę, bo gdyby nawet były widoki na zrealizowanie tej myśli, to nie byłoby najmniejszej przyszłości zajmować się nią. Ale widoków na jej zrealizowanie nie ma — mówi „Diło“—gdyż Austro-Węgry z racyi przewrotów w Kijowie objawiły zupełną solidarność z Niemcami i tę solidarność przeprowadzają także w praktyce w obszarach okupowanych przez wojska austro-węgierskie. I gdyby na Ukrainie pojawiły się teraz dwie oryentacye austryacka i niemiecka to do prowadziłoby to do wygry politycznej między Niemcami i Austro-Węgrami, którąby w końcu doprowadziła do podziału państwa ukraińskiego na dwie okupacye. Wtedy w jednej skupiłyby się elementy rusofilskie, które teraz władają Kijowem, a w drugiej zaczęłyby się realizować polskie plany anekyjne.

Dlatego „Diło“ z całą stanowczością sprzeciwia się czynieniu jakiegokolwiek „distinguedum“ pomiędzy mocarstwami centralnemi i żąda aby temu postulatowi odpowiadała także polityka ukraińska t. j. utrzymanie jednolitego frontu ukraińskiego przeciw jednolitemu frontowi mocarstw centralnych. Na końcu artykułu wypowiedziano tęskne „pium desiderium“: „szczoby jak najszwydsze pryjszoł czas“, o którym „howorył“ kanclerz Rzeszy, kiedy obiecywał, że na każde żądanie państwa ukraińskiego może nastąpić „widkłykanie“ wojsk mocarstw centralnych z terytoryum Ukrainy.

Że czas ten jednak jest bardzo a bardzo daleki o tem „Diło“ samo jest aż nadto dobrze przekonane.

Głód w Rosyi.

„Dziennik Kijowski“ z 30 maja zamieszcza wedle pism rosyjskich następujące alarmujące wiadomości o wzrastającym z dniem każdym głodzie w całej Rosyi:

Zatrważające wiadomości nadchodzą z rozmaitych stron kraju i świadczą, iż lada dzień można oczekiwać wybuchu poważnych ekscesów na tle głodowym. Moskiewski miejski komitet żywnościowy w ciągu dwu dni tylko otrzymał takie zawiadomienie z gub. włodzimierskiej, kazańskiej, moskiewskiej, jarosławskiej, samarskiej i kostromskiej. Oto, co głoszą niektóre z tych telegramów: Z Sierpuchowa: Sytuacya jest krytyczna. Bunt wybuchnie lada chwila. Fabryki stanęły. Wskutek głodu sprawa rewolucyi jest w niebezpieczeństwie. Przysyłajcie chleb. Z Samary: „Na parostatkach, przybywają wciąż tłumy włościan z gubernii położonych nad górną Wołgą, zwłaszcza z nowogrodzkiej. Włościanie uciekają całemi rodzinami od głodu. Część ich udaje się na Syberyę, część pozostaje tutaj“. Gub. Jarosławska jest w stanie katastroficznym. Od dwuch tygodni niema wcale chleba. Tłumy oblegają gubernialny komitet żywności. Ludność rabuje ładunki żywnościowe na kolejach. Z Sudogody, gub. włodzimierskiej: „Ludność fabryki Bogusławskiej cierpi głód. Obawiamy się ekscesów“. W Rybińsku i innych miejscowościach jest jeszcze gorzej, miara cierpień już się przepełnia i bunty już wybuchły.

„Dziennik Kijowski“ z 28 maja donosi:

We wszystkich fabrykach z polecenia rządu rozlepiono odezwę do robotników podpisaną przez Lenina i komisarza ludowego do spraw aprowizacyi. Odezwa ta stwierdza, iż zboże po odebraniu go od wielkich właścicieli ziemskich pozostało już dziś tylko w posiadaniu średniej i drobnej burżuazyi wiejskiej, które nie chcą nic dać głodnemu proletaryatowi. Po ciężkim maju przyjdą jeszcze cięższe czerwiec, lipiec i sierpień, chleba za wszelką cenę dostać trzeba. Jeżeli nie można go otrzymać zwykłymi sposobami —należy odebrać go siłą. Odezwa nawołuje więc robotników do tworzenia oddziałów zbrojnych w celu urządzenia ekspedycyi karnych na wieś i kończy się zapewnieniem, iż po zwycięźeniu wielkich posiadaczy ziemskich i wielkiej burżuazyi robotnicy powinni teraz zwyciężyć średnią i drobną burżuazyę wiejską, gdyż walka o chleb jest teraz walką z kontrrewolucyą, która już tryumfuje w Finlandyi, prowincyach nadbałtyckich i na Ukrainie, jest walką w obronie władzy sowietów i socyalizmu.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 6 czerwca. Urzędowo donoszą:

Na froncie tyrolskim i nad Piawą stałe walki artyleryjskie.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 6 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii księcia Rupprechta: Czynność artyleryjska o zmiennej sile. Potyczki wywiadowcze dały nam kilkakrotnie jeńców.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na froncie bojowym położenie niezmienione. Lokalne akcye bojowe na zachód od Poontoige, na północ od Aisny i koło Savieres dały nam w posiadanie nieprzyjacielskie forty ziemne i rowy. Walka artyleryjska była wielokrotnie żywą. Chateau-Tierry znajdywało się w stałym ogniu niszczącym Francuzów.

Łupy frontu armii niemieckiego następcy tronu wynoszą od 27 maja według dotychczasowych danych: przeszło 55.000 jeńców, w tem przeszło 1500 oficerów, przeszło 650 dział i przeszło 2000 karabinów maszynowych.

W obu ostatnich dniach zostało zestrzelonych 46 samolotów nieprzyjacielskich i 4 balony na uwięzi. Eskadra bojowa bar. Richthoffena zestrzeliła wczoraj 15 nieprzyjacielskich samolotów. Kapitan Berthold i por. Wenckhoff odnieśli 31, por. Löwenhardt 27, Udet 26 a por. Kirstein 21 i 22 zwycięstwo w powietrzu.

Ludendorff.

Niemieckie łodzie podwodne koło wybrzeży amerykańskich

WASZYNGTON. (Reuter). Departament floty otrzymał urzędowe zawiadomienie, że koło wybrzeża amerykańskiego został zatopiony jeden parowiec i 3 amerykańskie okręty przez łodzie podwodne. Doniesienia z Nowego Jorku potwierdzają, że w zatopieniu brały udział dwie łodzie podwodne i że okręty zatonęły prawdopodobnie koło wschodniego wybrzeża Nowej Anglii i New Jersey.

Telegramy.

Rada wojenna koalicyi. w sprawie Polski.

ROTTERDAM. Z Londynu ogłaszają pod datą 3 b. m. w sprawie narad w wielkiej Radzie wojennej w Wersalu. Zażąda się utworzenia zjednoczonego państwa polskiego z trzema dostępami do morza. Konstytucya jest głównym warunkiem do trwałego sprawiedliwego pokoju i panowania prawa w Europie. Rządy sprzymierzonych przyjęły do wiadomości oświadczenie amerykańskie i przyłączają się do wszelkiego oświadczenia sympatyi dla dążeń narodu czeskiego i słowackiego.

W odległości 35 km. od Paryża.

BERNO SZW. Francuskie komunikaty przyznają, że wojska niemieckie dotarły do wschodniego krańca wielkiego lasu w Villers-Cotorat. Temsamem znajdują się w odległości tylko 20 kilometrów od lasu w Rec, w którym znajdowała się w pierwszych dniach grudnia 1914 główna kwatera grupy armii. Przednie wojska niemieckie stoją oprócz tego w odległości 35 kilometrów od zewnętrznych fortów Paryża.

Odroczenie wyboru prezydenta Sejmu Rzeszy.

BERLIN. Sejm Rzeszy uchwalił na wniosek Paschego odroczyć wybór prezydenta ze względu na zamierzoną zmianę składu prezydyum. Rozchodzi się tutaj jak już doniesiono, o pomnożenie liczby wiceprezydentów.

Mobilizacya grecka.

ATENY. Ag. Hav. Rozporządzeniem urzędowem powołano w zachodniej Grecyi do służby wojskowej roczniki od 1909 do 1917 i 15 roczników telegrafistów.

KRONIKA.

XXV zjazd przedstawicieli Sejmików powiatowych. W siedzibie C. T. R. w Warszawie odbył się XXV zjazd przedstawicieli Sejmików powiatowych. Przewodniczył obradom p. Z. Chrzanowski. Rozpatrywano projekt kursów dla pisarzy i wójtów gmin, zalecając sprowadzić je do kilkudniowych seminaryów wędrownych, poprzedzonych wydaniem specyalnego podręcznika. Przedstawiciel rządu zaznajomił zebranych z przebiegiem układów z władzami okupacyjnemi w sprawie przejęcia przez władze polskie administracyi rolnictwa. Sprawa ta na ogół znajduje się na dobrej drodze.

Uchwalono wezwać Sejmik Kaliski do niewyłamywania się z prac zjazdów. W zakończeniu wysłuchano referatów w sprawie straży ogniowej i dyskutowano nad sprawą trudności zewnętrznych dla działalności sejmików w akcyi aprowizacyjnej.

Informacye w sprawie reemigracyi. Na podstawie układu między Wojskowem C. K. Jen. - Gubernatorstwem a Wydziałem Reemigracyjnym K. P. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych została otwarta w Lublinie Ekspozytura tegoż Ministerstwa przy ul. Krak.-Przedmieście 51.

Ekspozytura Wydziału Reemigracyjnego zajmuje się udzielaniem wszelkich wyjaśnień, odnoszących się do spraw reemigracyjnych, a również wyrabianiem pozwoleń na powrót do kraju. Dla uzyskania takiego pozwolenia należy wnieść podanie do Wydziału Reemigracyjnego na formularzu, który można nabyć w biurze tegoż Wydziału, a na skutek tych wniesionych podań petenci otrzymają w temże samem biurze pozwolenie, potwierdzone przez C. K. Jen.-Gubernatorstwo.

Biuro wydziału Reemigracyjnego jest czynne codziennie, z wyjątkiem świąt, od 9-ej do 4-ej, w soboty od 9-ej do 1-ej; informacyi klijentom udziela się tylko w godzinach od 10-ej do 12-ej.

Odłożony zjazd. Zjazd kupców polskich projektowany w Warszawie na początek czerwca, odłożono do połowy września r. b.

Zjazd instytucyi ratowniczych. W dniach 15, 16 i 17 czerwca odbędzie się w Warszawie zjazd instytucyi Ratowniczych i Dobroczynnych z całego kraju. Zjazd zapowiada się niezwykle licznie. Dotychczas rozesłano około 3000 zaproszeń, na które napływają już zgłoszenia ze wszystkich miejscowości kraju. Instytucye i osoby, które z jakichkolwiekbądź powodów—czy to wskutek przeoczenia, czy z powodu niedoręczenia—nie otrzymały dotąd zaproszeń, proszone są o zgłaszanie się osobiste lub listowne do Komitetu organizacyjnego Zjazdu—Warszawa, Jasna 32, biuro R. G. O. W celu łatwiejszego otrzymania przepustek, Komitet organizacyjny przy zaproszeniach rozsyła kopie uzyskanego od Gen.-Gubernatora pozwolenia, nadto zwrócono się o to do odpowiednich władz okupacyjnych. Bardzo dobrze zapowiada się udział w Zjeździe instytucyi z okupacyi austryackiej, gdzie przed kilku dniami bawił delegat komitetu, p. Jan Karszo-Siedlewski.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu organizacyjnego ustalono listę referentów. Zgłoszono referaty:

1) Dotychczasowa działalność ratownicza i dobroczynna w okupacyi niemieckiej—p. Wacław Janasz.

2) Opieka publiczna nad ubogimi i dziećmi, jako obowiązek państwa i gminy—p. K. Koralewski.

3) Konieczność kontroli i wizytacyi instytucyi dobroczynnych oraz wyniki, otrzymane tą drogą — dr. Stanisław Łyskawiński.

4) Stacye opieki nad dziećmi—dr. Kopeć.

5) Rola i udział kobiet w akcyi ratowniczej—p. Neronowiczowa.

6) Pomoc wsi w akcyi ratowniczej miast—Eustachy ks. Sapieha. Zjazd obradować będzie w wielkiej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Zjazd wobec licznych zgłoszeń i przewidywanego stąd braku miejsc na sali, odbędzie się bez udziału publiczności, natomiast oprócz delegatów instytucyi ratowniczych i dobroczynnych na zjazd zaproszeni zostali ministrowie, biskupi, prezydya miast i instytucyi społecznych. — Śmiało rzec można—będzie to pierwszy u nas zjazd ogólnokrajowy, który zgromadzi przedstawicieli wszystkich warstw Królestwa Polskiego, zjednoczonych wspólnym celem: ratowania kraju od widma nędzy. To wielkie hasło pozwala mniemać, że od udziału nie uchyli się nikt, komu przyszłość kraju nie jest obojętna.

Wielkopolskie pismo „Kraj“ zakazane zostało w obrębie Ober-Ost, a więc na Litwie i w prowincyach nadbałtyckich. Pismo to, o ultra-ugodowym w stosunku do Niemiec stanowisku, było dotąd obok pism Napieralskiego, jedyną polską gazetą z zaboru pruskiego, którą dopuszczano na Litwę.

Zniewaga w druku. Onegdaj Sąd Okręgowy w Warszawie pod przewodnictwem sędz. Bronisławskiego, rozpatrywał skargę słuchaczy i słuchaczek Szkoły Dramatycznej przeciwko obecnemu redaktorowi „Gońca Warszawskiego“ p. Kazimierzowi Binderowi, oraz b. redaktorowi „Gońca Wiecz. i Poran.“ p. Zygmuntowi Makowieckiemu o zniewagę w druku.

Zniewagi oskarżyciele dopatrzyli się w artykule, umieszczonym w n-rze 612 „Gońca“. Ze strony oskarżycieli stanął adw. G. Beylin, oskarżonych bronił adw. W. Łypacewicz.

Po wysłuchaniu stron sędzia przewodniczący ogłosił wyrok, skazujący p. Kazimierza Bindera na 1 m. aresztu, zaś p. Zygmunta Makowieckiego na 100 mk. grzywny — z ewentualną zamianą na areszt.

W sprawie zbioru pokrzywy. (Informacya c. i k. Biura prasowego Gen. Gub.) Pokrzywa rosnąca w wielkiej ilości w całej Polsce, dotychczas uważana za szkodliwy pasorzyt, nadaje się do sporządzania materyi na suknie oraz na bieliznę. W tym też celu zakupywać się będzie pokrzywę, w tym roku, podobnie jak i w zeszłym, po cenie 35 koron za 100 kg. O ileby znalazł się w którejś miejscowości mąż zaufania, któryby się zajął zbiorem pokrzywy, otrzyma on po 5 koron od 100 kg., zbierający zaś po 30 koron.

Zbiór pokrzywy rozpocznie się w końcu lipca.

Ze Świata.

Jak uczciła Turgieniewa bolszewicka Rosya w setną rocznicę jego urodzin? W ciągu roku bieżącego upływa setna rocznica urodzin jednego z największych poetów rosyjskich Iwana Turgieniewa. W normalnych czasach pokojowych byłaby ona prawdopodobnie znalazła wyraz w szeregu uroczystości i manifestacyi, jednak szalejąca burza wojny europejskiej nie pozwoliła na to.—Zrewoltowany chłop rosyjski uczcił w iście bolszewicki sposób swego wielkiego pisarza, równając z ziemią stary, dziedziczny majątek poety w gubernii tulskiej, rzucając na łup zniszczeniu z pietyzmem przechowywaną jego bibliotekę, manuskrypty i listy. W ten sposób bolszewicki szał zniszczenia wyrządził krzywdę, nietylko własnej kulturze, ale i europejskiej, gdyż Turgeniew w czasie pobytu swego w Baden-Baden (1863 — 70) i w Paryżu (od 1870—73) utrzymywał ożywione stosunki z wybitnemi osobistościami świata literackiego i naukowego Anglii i Francyi, nietylko osobiście, ale i drogą bardzo żywej korespondencyi. Wszystkie te listy w części tylko ogłoszone poszły z dymem lub w rozsypkę między ciemne masy chłopskie; chyba tylko jakiś szczęśliwy przypadek ocali je dla przyszłych badaczy literatury powszechnej.

Rewolta czerwonej armii. Z Moskwy donoszą: Dnia 16 zm. wybuchło powstanie wśród czerwonej armji, które słumionem zostało przez wojska sowietu dopiero po dwudniowej walce.

Z Dąbrowy.

(d) **Koncert Tow. Muzycznego.** Dziś w sobotę 8 b. m. w sali Resursy odbędzie się koncert Tow. Muzycznego w Dąbrowie z udziałem: p. Ireny Strokowskiej prof. śpiewu w Tow. Muzycznem w Warszawie i p. Bolesława Mazurkiewicza profesora gry skrzypcowej. Orkiestra i chóry Tow. Muzycznego wykonają utwory pod kierunkiem dyr. p. K. Guzikowskiego. Na koncercie tym wykonane zostaną utwory pierwszorzędnych mistrzów: Chopina, Czajkowskiego, Debussy, Moniuszki, Rachmaninowa, Sarasatte, Wieniawskiego i innych. Początek koncertu o godz. 7½ wiecz. Czysty dochód przeznaczony będzie na kwestę „Ratujmy dzieci“.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.